

# LUD

Jedynе pismo polskie w Brazylii wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca i Redaktor: Książd Jan Pałka

PRENUMERATA: W Brazylii 10\$000 z góry, 11\$000 z dołu, półroczna 6\$000; za przesyłką osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 3\$000; w Argentynie 6 pezów; w Europie 3 dolary; w Ameryce Północnej 2-60 dolary; w Urugwaju 3 pezy urugwajskie.

Adres Redakcji „Ludu”: Kurytyba — Aven. Dr. Jayme Reis 115  
Adres dla listów: Kurytyba — Caixa Postal 155 — Paraná, Brasil

OGŁOSZENIA drobne do 3 cm. wysokości przez jeden łam: do 3 razy należy przysłać 5\$000. — Ogłoszenia płaci się zawsze z góry, inaczej nie naliczają się. Ogłoszenia można płacić znaczkami pocztowymi.

„O POVO“ -- Jornal polono bisemanal

Cena numeru 200 rejsów

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domatkiego, Krzyżanowskiego, R. Piekarska — Kubisa, w księgarni Dr Rydygiera

## Światowy odruch przeciwko hydrze bolszewickiej

Kiedy w roku 1917 powstały w Rosji rządy sowieckie, a z nimi fala masowych wyroków śmierci i barbarzyńskich prześladowań, cały świat przyjął to jako czasową reakcję nowych władców państwa rosyjskiego.

Nikt nie protestował bo uważano, że komunizm wnet się skruszy, a po nim nastąpi w Rosji spokój, oparty na sprawiedliwym systemie rządzenia, jak się to stało w Meksyku a jeszcze przedtem we Francji.

Tymczasem przewidywania zawiodły, bo upłynęło 5 lat, potem 10 a obecnie ubiega 13 lat, a w Rosji panuje ten sam terror, to samo prześladowanie i ucisk.

Giną, mordowani biskupi, księża, zakonnice, giną uczeni, giną prości robotnicy, giną właściciele, setki kościołów zamknięto lub zburzono.

Straszne sceny tortur i morderstw jakie przeszedł Książd Arcybiskup Cieplak i prałat Budkiewicz, powtarzają się i teraz, może tylko z większą tajemniczością.

Wielu jednak przyjaciół nie miały rządy bolszewickie w całym świecie. Na zbrodnie patrzano przez palce, a natomiast zachwalono utrudne obietnice bolszewizmu, zaprowadzenia dla robotnika rajy na świecie. I rzec dziwna, że niektórzy im dalej byli od Rosji, tem więcej zachwalali i bronili barbarzyński system rządzenia w Sowietach.

Dopiero rozmaite delegacje

związków socjalistycznych, jak np. przykład francuskich, belgijskich i innych, które udawały się do Rosji, szeby osobiście zapoznać się z prawdą, wracali mocno rozczarowani i stawali się największymi wrogami Sowietów.

Niestety nie wielu może jechać do Rosji, szeby zrobić sobie podobne przekonanie, wielu zaś jest komunistów nie z przekonania, lecz z przekupstwa.

To co działo się i dzieje na terenie Rosji, mogło niepokoić jednostki, a najwyżej pewne grupy ludzi; obojętnie patrzyli na to państwa.

Niszczycielska ręka katów bolszewickich nie ograniczyła się na burzeniu wszelkiego porządku w swoim państwie; swoje drapieżne szpony wyciągnęła na zdobycie całego świata.

Ogromne bogactwa carów, gromadzone przez cały naród od wieków, zostały zagarnięte przez władców bolszewickich i sprzedane pod hasłem wspomagania robotników.

Tymczasem robotnik i rolnik umiera z głodu w Rosji, a czerwoni kaci rozrzucają ogromne sumy pieniędzy na propagandę komunizmu we wszystkich prawie państwach.

Płaćówki dyplomatyczne sowietów, pod ochroną nietykalności prawa międzynarodowego, stają się potężnymi ośrodkami propagandy bolszewizmu.

Telegramy donoszą prawie codziennie o zaburzeniach komu-

stycznych, albo tak zwanych „jacezejek komunistycznych”, raz w Berlinie, to znowu w Paryżu, Warszawie, Belgradzie, Bukareszcie, Pradze, Wiedniu. Powodem ostatnich zamieszek pomiędzy Sowietami a Chinami, była również propaganda bolszewizmu przez konsulat sowieckie na terenie państwa chińskiego. Przecież i w Indiach nie kto inny, lecz bolszewicy wywołali zaburzenia.

Do tego należy dołączyć machinacje podstępne i morderstwa dokonywane w ambasadach, poselstwach i konsulatach sowieckich dla wywołania rozruchów.

Nic też dziwnego, że cierpliwość narodów wyczerpuje się.

Niektóre państwa dotychczas nie uznały Sowietów, inne nawiązały stosunki dyplomatyczne, serwały je po pewnym czasie. Wiele jednak jest jeszcze państw, które mimo wszystko utrzymują stosunki dyplomatyczne z Sowietami. Daje się jednak i w tych ostatnich państwach zauważyć pewien lęk, nakazujący trzymać się z daleka od Sowietów.

W wielu państwach, jak Anglii, Francji, Niemczech, Meksyku, powstają silne protesty przeciwko prześladowaniu religii w Bolszewii.

Ruch ten rośnie we wszystkich warstwach i wyznaniach, obejmuje coraz więcej krajów.

P.

W skupieniu słuchaliśmy radosnej muzyki dzwonów. Oto przeżywalimy jeszcze jedną chwilę podniosłą. Otworzył się bowiem Ojczyźnie naszej okno na świat. Uzyskała wolny dostęp do morza, szlaku narodów. Profesor nasz, wściekły, a zaniepokojony tą niezrozumiałością dla niego manifestacją, wybiegł poskarzyć się dyrektorowi, ale spostrzegłszy, że to samo się dzieje we wszystkich klasach, wrócił jak niepyszny i nie pisał ani słówkiem. Obawiał się reakcji. Wszak już minęło prusactwo, a zawiadł duch polski. W kilka dni później nauczycielstwo niemieckie wyniosło się do „waterlandu”, a za nim i reszta urzędników pruskich.

Pomorzanie nowo stało się polskimi i pozostanie niem — da Bóg — do końca świata!

Józef Stańcówski

**KTO CHCE MIEĆ KALENDARZ?**  
Każdy, kto zaprenumeruje „Lud” lub „Przyjaciela Rodziny” otrzyma DARMO kalendarz śelenny na rok 1930

## Przed dziesięciu laty Z okazji dziesiątej rocznicy odzyskania Pomorza przez Polskę 1920 — 1930

(Dokończenie)

Po uroczystościach rozpoczęło się poszczenie miasta. Najprzód przeczyście, trzeba było zmienić nazwy ulic i placów. Po uchwaleniu nowych nazw, komisja odnośna poleciła ojcu mojemu, malarzowi, przemalowanie tablic niemieckich i sporządzenie napisów polskich. Wyprosiłem sobie ten zaszczyt, zdjął osobiście stare napisy i przybił nowe, pisane amaranowym kolorem na białym tle. Z drabiną na plecach obchodziłem wszystkie narożniki i z dumą niebyszą przybijając napisy polskie, które tak miło brzmiały, bo: ulica Wolności, ulica Hallera, ulica Jadwigi, ulica Poniatowskiego, ulica Miokiewicza i t. p. Pod tablicami gromadzili się obywatele i ze wzruszeniem odczytywali nowe

nazwy, swoje, polskie! Jest to jedno z najmiłszych miom wspomnień z owych czasów.

Tymczasem Hallerczycy obejmowali gród po grodzie i zbliżali się do Bałtyku. Siedziałem już znowu na ławie szkolnej w gimnazjum klasycyzm w Chełmnie nad Wisłą. Gdy dzienniki doniosły o dacie obejmowania morza polskiego, postanowiliśmy uczcić tę chwilę cioninutowem miżeniem, niezależnie, czy to będzie podczas lekcji czy w przerwie. Przypadek zrzucił, że słuchaliśmy właśnie wykładu niemieckiego z ust zagorzałego hakatysty profesora. Nagle odezwały się dzwony kościołów chełmińskich, zwiastujące o dokonaniu zaślubinach Polski z Bałtykiem. Zerwaliśmy się z miejsc

### WIADOMOŚCI Z POLSKI

#### Wielkie dzieło w Mościcach

W Mościcach, pod Tarnowem, odbyło się niedawno uroczyste otwarcie i uruchomienie nowo zbudowanych państwowych zakładów Azotowych. Na tę uroczystość przybył z Warszawy Pan Prezydent Rzeczypospolitej, premier prof. Bartel, kilku ministrów i liczni przedstawiciele kół rolniczych i przemysłu chemicznego.

P. Prezydenta powitała w bramie triumfalnej reprezentacja miasta Mościc, ofiarując Dostojnemu Włodarzowi państwa polskiego tradycyjny chleb i sól.

Po powitaniu i reprezentacji, Pan Prezydent i towarzyszący Mu orszak udali się wzdłuż szpaleru, utworzonego przez

pracowników zakładowych do kaplicy fabrycznej, gdzie ks. biskup Wałęga odprawił mszę świętą, a następnie wygłosił okolicznościowe kazanie. Po nabożeństwie odbyło się poświęcenie pamiątkowej tablicy, ufundowanej ku uczczeniu twórców zakładów i dnia poświęcenia tych zakładów.

Następnie odbyła się akademja, podczas której w czasie przemówień podniesiono zastugi Pana Prezydenta Mościckiego wokół budowy Zakładów Azotowych.

Zakłady Azotowe w Mościcach będą mieć niezmiernie ważne znaczenie dla rolnictwa polskiego i wyzwoli go od zagranicznych wpływów.

#### Czytelnictwo w Polsce

Dziennik, czy też przynajmniej parę razy w tygodniu zjawiające się czasopismo, stało się codzienną potrzebą każdego człowieka, posiadającego pełną zachodnio-europejską kulturę, potrzebą podobną jak codzienne pożywienie. Słowem, codzienne czytanie prasy weszło w stały nałóg zachodnio-europejski, który wpada wprost w rozdrażnienie, jeżeli ulubiona jego gazeta się opóźnia, albo gdzieś się zabiłkowała.

Gdy przeprowadzamy statystykę czytelnictwa, musimy się zastanowić nie tylko nad ilością czasopism, ale także nad wysokością nakładu, który odgrywa dużą rolę a który nieraz trudno wybaczyć, bo stanowi tajemnicę administracji. Jednakże przypuszczając, że we wszystkich krajach istnieją gazety więcej i mniej pożyteczne, statystyka opiera się na stosunku ilości czasopism do mieszkańców danego kraju.

W Polsce jedno czasopismo przypada na 15.115 mieszkańców. Jest to stosunek niepomysłny, zwłaszcza, gdy zważymy, że na ilość czytelnictwa wpływają bardzo silnie województwa zachodnie, podczas gdy środkowe, a szczególnie wschodnie połacie kraju giną w mroku ciemnoty.

Polskich czasopism w Polsce jest 1866, żydowskich przeszło dziesięć razy mniej, bo 171, przytem jednak zau-

ważać należy, że nie są tu brane w rachubę żydowskie czasopisma pisane w języku polskim, których jest spora ilość. Niemieckich czasopism mamy 116, ukraińskich — 99, białoruskich — 29, hebrajskich — 24, i rosyjskich — 21.

Jeżeli się przypatrzymy treści czasopism, to największy procent stanowią czasopisma informacyjne o charakterze polityczno-społecznym.

Bardzo mały procent wśród czasopism stanowią u nas czasopisma rolnicze, których było zaledwie 43, chociaż głównym zajęciem olbrzymiej większości naszego narodu jest właśnie rolnictwo.

W innych krajach według ogłoszonej statystyki największa procentowo ilość czasopism znajduje się w Norwegii, gdzie jedno czasopismo przypada na 2.353 mieszkańców.

W Czechosłowacji jedno czasopismo przypada na 6.608 mieszkańców, w Finlandji na 5.968, w Hiszpanji na 10.768 mieszkańców. Bardzo źle ten stosunek przypada we Włoszech gdzie jedno czasopismo wypada na 45.054 mieszkańców, ale stosunek ten nie jest objawem bardzo niskiego poziomu czytelnictwa, gdyż w faszystowskich Włoszech istnieje tylko prasa prorządowa, która nie mając żadnej konkurencji, rzuca na rynek olbrzymie nakłady.

#### Do czego posuwa się zbrodniarz

Ogromną sensacją wywołało aresztowanie niejakiego Jana Chońskiego, który, przyjechawszy niedawno z Warszawy, ożenił się w Dąrkowie koło Frysztaku z 16 letnią ówską rolniczką, Bajtkówną Chońską nie miał określonego zajęcia i często otrzymywał listy z Polski i Ameryki Południowej. To wzbudziło podejrzliwość policji, która przeprowadziła u niego rewizję. Rewi-

zja dostarczyła olbrzymiego materiału, obciążającego Chońskiego, gdyż z korespondencji, znalezionej u niego, wynika, że był on już kilkakrotnie żonaty, a żony swe sprzedawał do domów publicznych w Argentynie i Brazylii. On do obecnej żony w Dąrkowie, prowadzi on również korespondencję z pewnym handlarzem żywego towaru w Polsce. Jedną z żon Chońskiego, nauczyciel-





# AVISO

## Rodacy

Chcący sprowadzać rodziny z Polski jak również osobiście udający się do Ojczyzny. Korzystajcie z najlepszej pory do podróży.

# Comp. Chargeurs Reunis Sud Atlantique

PRZYSTAWICIEL NA PARANÉ:  
**P. TEOFIL G. VIDAL**  
RUA 15 DE NOVENBRO N. 605.

### AGENCI FIRMY:

- Ladislau Bukowski, **Ponta Grossa** — Parana — Praça Barão de Guarauna N 4 — Caixa postal 174.
- João Szkleniarz — **Prudentópolis** — Parana — Praça 16 de Novembro 14.
- Albin Piotrowski — **Ivahy** — Parana.
- Ludovico Hawryluk — **Iraty** — Paraná.
- Stanislaw Głuszczyński — **Marechal Mallet** — Parana.
- João Zawadzki & Cia — **Fluvópolis** — Paraná.
- Wł. Kasprzak — **Rio Claro** — Paraná.
- Kółko Rolnicze, adres Ks. Porzycki — **São Mathews** — Paraná.
- Francisco Pasternak — **Itayopolis** — Alto Paraguassu — Estado Santa Catharina.
- Czesław Sopała, **Tres Barras** — Francisco Bojarski, **Ouro Verde**

# BILETY OKRĘTOWE do POLSKI

SPRZEDAJE SIĘ BILETY OKRĘTOWE DO POLSKI PO CENACH SPECJALNYCH NA SPŁATY WYGODNE w Casa Bancaria — Salamão Guelmann Praça Dr. Generoso Marquez 18 — Curitiba

PROŚCIE O INFORMACJE.

## Apteka Tell DROGARIA Sigel Etzel & Cia.

Lekarstwa i preparaty krajowe i zagraniczne.  
**Vermicida Tell** wróg robaków i glist  
**Farby Tell** najlepsze do farbowania ubrań i sukienek.  
**Fermento Tell** ekonomiczne drożdże do ciasta i naleba.  
Recepty lekarskie załatwia się szybko i sumiennie.

**Dr. CARLOS MOREIRA**, Lekarz. Specjalnie leczy oczy, uszy, nos i gardło. — Konsultorium: Pharmacia Correia, Rua Marechal Floriano N 22 od godziny 3-ej do 5-tej. Telefon 482. Rezydencja: Rua Visconde de Nacar 85 — Telefon 319.

**APTEKA HUMANITARIA — DROGARIA** Rua Dr. Trajano Reis N 3 — Curitiba  
Wszelki wybór lekarstw i preparatów krajowych i zagranicznych po cenach niskich.  
Recepty lekarskie załatwia się szybko i sumiennie.

## CARLOS STEPHAN

**Rua Dr. Trajano Reis Nr. 170 — 178**  
Zakład Pogrzebowy i fabryka trumien, typu europejskiego od zwyczajnych do najwykwintniejszych.  
Stają się skład trumien, krzyżów, licharzy, ka sfalków oraz wszelkich potrzebnych przedmiotów dekoracyjnych do uroczystości pogrzebowych. Karawan (ozdobny wóz pogrzebowy).  
Ceny niskie.  
Za wszelkie trudv związane z urządzeniem pogrzebu, dekoracją kaplicy etc. Zakład nie pobiera żadnego wynagrodzenia. Mówi się po polsku.

## Meble Luksusowe Meble Malowane

w różnych kolorach. — Ceny niesłychanie niskie

## CASA DALL STELLA

Rua CAN. LOPES 261 i 263 CURITYBA

# Sklep artykułów spożywczych Rocha Piekarza, Spółka Tomasza Kubisa

SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE Nawozy Sztuczne ORAZ Mąkę Kostną  
KUPUJEMY I SPRZEDAJEMY WSZELKIE PRODUKTA KRAJOWE. — POSIADAMY ŚWIEŻE TOWARY SPOŻYWCZE ORAZ NAPOJE KRAJOWE I ZAGRANICZNE.  
CENY BARDZO NISKIE.

PRAÇA CORONEL ENEAS 4, RÓG SÃO FRANCISCO — CURITYBA

# Cruzeiro Pilsen i Pomba

Są to znakomite piwa na lato

## VANADIOL Grande Tonico Phosphatado

Oczyszcza krew i wzmacnia nerwy. Co dzień wydają się recepty na to lekarstwo medycy Brazylii i Argentyny, mianowicie profesorowie: Dr. Miguel Conto, Austrogielo, Juliano Moreira, Rocha Faria, Rubião Meira, Dr. Diogo Faria, Dr. Walter Seng, Dr. Luc. Gualberro skoteż i inni lekarze.

# PHOENIX



Najnowszy system maszyn do szycia i wyszywania na łożyskach kulkowych.

SKŁAD GŁÓWNY, Curitiba, Rua Barão do Rio Branco 278

Sprzedaj za gotówkę i na dogodnie spłaty miesięczne.  
FILIA w Joinville, Rio Negro i Ponta Grossa.  
AGENTUR: w Campo Largo Lapa, Ouro Verde, São Mathews, Porto União, São Bento i Blumenau.  
Wszelkie dodatki i części zapasowe do maszyn są stale na składzie.

# Pijcie tylko piwo prawdziwej marki „BODE“ BOCK - BIER z ATLANTYKI

Hrabia zbladł i spuścił oczy przed palającym spojrzeniem Zygmunta.  
— To nieprawda — wyjąkał zmieszany. — Okłamano pana.  
— Nie! — zagrzyszał Zygmunt. — Gdybym wąpił jeszcze, to twarz twoja mówi za ciebie i wydale cie. O tak, to odkrycie twojej niewiary, bezwstydnej zdrady jej uczuć, rzuciło moją biedną siostrę na łożo śmierci. Tak, Bóg jeden wie tylko, czy to nie pan i twoja kochanka jesteście sprawcami jej śmierci! — Panie von Eschenburg! — zawołał grabia, drżąc ze wzburzenia. — Cofnij to oskarżenie!  
— Nie wcześniej, aż dostarczy mi pan dowodu, że siostra moja umarła naturalną śmiercią — rzekł Zygmunt twardo.  
Hrabia zapanował nad sobą z trudnością i odrzekł, siłąc się na spokój:  
— Dowodów, o które panu chodzi, dostarczy panu doktor, który zajmował się moją żoną!  
— Ba — rzekł pogardliwie Zygmunt. — Bywają przyczyny śmierci, których najlepszy lekarz wykryć nie jest w stanie!  
— Dosyć, panie! — wrzasnął hrabia, wybuchając wściekłością. — Pojąłem cię zupełnie! Chcesz mnie napiętnować jako mordercę mojej żony! Idź do prokuratora i zrób mu twoje szalone zeznanie! Być może, że sprawiedliwość okaże się gotową naruszyć spokój zmarłej i zacząć śledztwo.  
— Tego chce się spodziewać!  
— Rób pan, co ci się podoba! Powinieneś jednak i o własnym bezpieczeństwie pomyśleć. Jesteś bardzo zuchwały, że śmiesz wracać do ojczyzny! Nie zapominaj jeszcze, żeś przed dwunastu laty zabił w pojedynku barona von Trockau.  
— Chcesz mnie pan przesłuszyć, panie hrabio! Nie trudź się! Przeszłość nie odzwieci się więcej, gdyż za wstawiennictwem naszego posła w Ameryce otrzymałem od króla pełne uwłaskawienie!  
— Bardzo szczęśliwie, jeśli tak jest! Jest jednak jeszcze syn barona, który zechce pomścić śmierć ojca!  
— Jak niegdys ojca, tak nie obawiam się teraz syna!  
— Panie von Eschenburg! rzekł hrabia z pogroźką. — Czy zechcesz cofnąć twe uwłaskawiające mi słowa?

— Nie! — odrzekł Zygmunt namiętnie. — Nie mogłem, niestety, ochronić moją siostrę żyjącą, choć jej naruszenie części choć po śmierci pomścić. Naruszyłeś najświętsze względem niej obowiązki i postępowałeś z nią jak lotr!  
Hrabia trząsł się z wściekłości, ścisnął pięści, i zdawało się, że rzuci się na przeciwnika i powali go. Ale pohamował się i tylko zawołał, grożąc:  
— Zażądam od pana zadośćuczynienia za wymysły. A teraz — precz z mego domu! Później usłyszysz o mnie!  
— Oczekuję pańskich sekundatorów w mieście, w którym zamieszkaż — zimno odrzekł Zygmunt i skierował się ku drzwiom. Gdy je otwierał, zderzył się prawie z Kamilla, która właśnie wejść chciała.  
Cofnęła się przestraszona przed obcym, wzburzonym człowiekiem.  
Zygmunt, zafasowany zrazu jej niesoczekiwanem pojawieniem się, domyślił się wkrótce, kogo ma przed sobą. Gniew i oburzenie weszły w nim z nową siłą.  
— Czy to jest owo przewrotne stworzenie przyzyska wszelkiego złego, syrena, która zepchnęła w grób moją siostrę? zagrzyszał i zbliżył się ku Kamilli z dziko płonąjącym wzrokiem.  
Kobieta wydała okrzyk przestachu i schroniła się, drżąc, za hrabią.  
— O Boże! hrabio! — jęknęła przerażona. — Kto jest ten człowiek?  
— Szaleniec! — rzekł hrabia, ledwie hamując wściekłość.  
Potem chwycił sznur od dzwonka, a gdy na dźwięk jego zjawił się kamendyner, stary Robert, biały i przerażony, zawołał rozkazująco, pokazując na Zygmunta:  
— Pokaż drogę temu panu, stary! A gdyby śmiał pokazać się tu raz jeszcze, siła go stąd usunie!  
Stary sługa zbladł jeszcze silniej i patrzył z osłupieniem to na pana swego, to na Zygmunta. Poznał go naturalnie.  
— To jaśnie pan! — wybełkotał. Ale hrabia gwałtownie się poruszył i stary zamilkł posłusznie.  
Zygmunt spojrział na niego ze współczuciem, potem wyciągnął rękę ku hrabiemu i Kamilli, i zawołał z groźbą w głosie:  
— Duch siostry mojej, przez was

zeszedł z tego świata, będzie ze mną! Drżycie przed moją zemstą!  
Wybiegł, a za nim wolno postępował Robert, drżący i do głębi przejęty rozwiązaniem tej okropnej sceny.  
Oczyma zatłazanemi spoglądał z tarasu za szybko oddalającym się Zygmuntem.  
Kamilla z hrabią pozostali w pokoju sami.  
Hrabia w ponurem milczeniu wpatrywał się we drzwi, które tylko co zamknęły się za wypędzonym, a Kamilla obserwowała go z obawą i niepokojem. Odgadła ze słów Zygmunta, kim był, i paliła ją ciekawość dowiedzenia się treści rozmowy, poprzedzającej jej wejście.  
Zjawienie się Zygmunta nappełniło ją strachem.  
Gdy hrabia wciąż milczał, podeszła ku niemu i objęła z czułością swemi miękkimi, pełnymi rękami.  
— Czy ten człowiek jest naprawdę bratem nieboszczki żony pana? — spytała.  
— Tak! — skinął hrabia gniewnie. — Dwadzieścia lat był zaginiony i raptownie wpływa, i zdaje mi się, będzie on niebezpieczny dla nas. Słyszałaś, o co nas oskarża, i jak nam grozi?  
— Szalenstwo! — zawołała Kamilla na pół z przerażeniem, na pół z pogardą. — Czegóż on właściwie chce? Może zabilibyśmy jego siostrę?  
— Ach, Kamillo! — westchnął hrabia boleśnie, a głos mu drżał, gdy mówił. — Nie jestem zupełnie niewinni śmierci żony mojej! Sumienie bardzo mi oskarża. Żyłaby z pewnością teraz, gdyby w ów nieszczęśliwy wieczór nie była nas podsłuchiwała w pawilonie.  
Kamilla uczuła cios w sercu. Zbladła, a w oczach jej błysnął ponury ogień.  
Hrabia smutnie pochylił głowę i machnął ręką, jakby chcąc odpedzić tłoczące się rozpaczoile myśli.  
— Nie mówmy już o tem Kamillo — szepnął. — Ten młody zapalenie, brat mojej żony, ciężko mnie obraził a ja go wyzwałem.  
— Na miłość Boską! — zawołała Kamilla przerażona. — Chcesz się z nim pojedynkować? O, Herbercie, błagam cię, nie rób tego! Drżę o życie twoje — nie rób tego, dla mnie!

Hrabia potrząsnął głową ze smutnym uśmiechem.  
— Uspokój się, ukochana — powiedział stanowczo. — Musi tak być, honor mój tego wymaga!  
— Ach! A jeżeli ten człowiek zabije cię, Herbercie? — wykrzyknęła Kamilla z rozpaczą.  
Hrabia, milcząc, wzruszył ramionami.  
— Herbercie, pomyśl o dziecku twojem! — upominała go.  
Po twarzy hrabiego przebiegł cień smutku, a usta mu boleśnie zadrżały.  
— Nie może być inaczej Kamillo! — powiedział smutno i stanowczo. — Gdybym padł w pojedynku i osierocił Erwina, bądź ty mu kochającą matką — mówił miękkiem, drżącym głosem. — Na wszelki wypadek porobię rozporządzenia i zapewnię przyszłość tobie i mojemu dziecku.

### ROZDZIAŁ XIII. Fatalne narady.

W godzinę później wracała Kamilla do swego pokoju.  
W tej obecności napisał hrabia testament, treść którego zadawała ją w zupełności.  
W testamentie tym hrabia rozporządził majątkiem żony i syna, nie pomysławszy o tem, że Zygmunt, gdyby bogactwa, aż do najmniejszej okruszyny.  
Kamilla zapomniwała zupełnie o tej możliwości. Miała siebie za zabezpieczoną.  
Jeżeli hrabia padnie — ona stanie się panią pałacu von Reichenbach.  
Ona jednak nie pragnęła śmierci hrabiego; kochała go bardzo, wprawdzie na swój sposób, ale kochała.  
Więcej niż hrabiego, kochała bogactwo i życie pełne blasku i rozkozy. Gdyby hrabia nie był w stanie dać jej tego wszystkiego stałby się jej zupełnie obojętnym.  
Lękała się, że mały Erwin odbierze jej znaczną część bogactwa swego ojca, postanowiła go więc usunąć.  
Zamierzała naradzić się teraz z Paulą i Jerzym Fuchs, u siebie w po-